

Abonament kwartalny na pocztę mk. 5 — z odnośnikiem do domu mk. 5.42
Abonament kwartalny w Poznaniu w ekspedycji mk. 4.70 — z odnośnikiem do domu mk. 5. —
Ogłoszenia: 30 łęgów od wiersza petylowego z doliczeniem 50% doudku drożyznowego.

Nr. 28. | Poznań, wtorek dnia 4. lutego 1919. | Rok XIV.

Poznań, dnia 3. lutego 1919.

Przed zebraniem się Sejmu Konstytucyjnego.

Już tylko niewiele dni dzieli nas od chwili, w której do Warszawy zjadą się przedstawiciele wszystkich ziem polskich na otwarcie Sejmu konstytucyjnego. Po raz pierwszy znowu po długich latach panowania obcych ma cały naród polski przez usta posłów wybranych dać wyraz swej woli zwierzchniej, niepodległej i nieskrępowanej ku utworzeniu własnego państwa i rządu. Zrozumiałem jest, że jakim napięciem Polska cała zwraca swe oczy na ten Sejm, mający się zebrać w najbliższą niedzielę. Chodzi tu przecież o najważniejsze decyzje, które na długie lata wytknęły mają kierunek rozwoju narodowego i państwowego Polski. Konstytucja państwa, którą Sejm uchwali, dźwigać będzie nstrój władzy publicznej w Polsce i, jak od dojrzałego lub zle położonych fundamentów trwałość gmachu całego państwa, tak i od mądrej obmyślanej ku pożytkowi całego narodu ułożonej ustawy konstytucyjnej zależy dobre spełnienie tych niesłychanie ważnych i skomplikowanych zadań, które państwu nowożytnemu przypadają w udziale.

Chwila, w której Sejm konstytucyjny raźnić ma nad ustrojem Rzeczypospolitej polskiej jest brzemienna w niebezpieczeństwach wewnętrznych i zewnętrznych. Zewsząd grożą nam nawały nieprzejścielne: od wschodu pożar bolszewizmu i hajdamaczyzny krwawą potęgą ogarnia kresy polskie, od zachodu stągłowa hydra zaborczości niemieckiej ledwo zdeplana, znowu podnosi głowę, aby powetować swą klęskę lupem ziemi, która się nam od wieków według praw ludzkich i Boskich należy. Korzystając zaś z zamętu i Czech zdraździejki napadł zienacka bratni naród polski, któremu przed niedawnym czasem sopusz wierzności ślubował i jako łup bezprawny zagrabieć usiłuje ziemie cieszyńską, a nawet w galicyjskie rubieże zapuszcza zagony.

Trzeba się cofnąć w czasy „Potopu”, aby odnaleźć sytuację podobną do tej, w której się Polska dziś znajduje. Najboleśniej zaś jest to, iż niemoc nasza, która beznamiętnie pozwala wrogom najechać granice i pustoszyć ziemie polskie, przeważnie i prawie jedyną źródło swe ma w błędach i zaniedbaniach zbrodniczych wprost ze strony dotychczasowych kierowników polskiej nawy państwowej, których nie wola narodu, lecz obce potęgi lub wpływ polityczny postawiły u szczytu władzy. Szczególnie dwa miesiące, zmarnowane w sposób bezprzykładny przez gabinet socjalistyczny Moraczewskiego, zaciążyły w bilansie naszym deficytem strasznym. Rosnącej dezorganizacji wewnętrznej odpowiadały nieudolność kompletna w polityce zagranicznej i zaniedbanie obrony kraju w sposób karzący.

Wybory do Sejmu pokazały dopiero w całej pełni, iż jaka śmiałość przedstawiciele nielicznej grupy partyjnej narzucili się społeczeństwu jako kierownicy w imię tego, że oni reprezentują masę ludową.

Wybory, o ile szczególnie chodzi o Królestwo, dowiodły jednej prawdy, a to że duch narodowy w szerokich masach ludowych jest żywy i silny, a że agitacja socjalistyczna nigdzie głębiej korzeni nie zapuściła. Wynik wyborów rozwiał w dym szumne twierdzenia socjalistów, jakoby oni tylko mieli prawo przemawiania imieniem ludu. Przez dwa miesiące rządów gabinetu Moraczewskiego słyszeliśmy przecie ciągle, że P. P. S. (to jest Polska Partja Socjalistyczna) reprezentuje większość ludu. Il? co? mówią, dbając o dobro całej Polski, czynili naczelnikowi Pilsudskiemu wyrzut, że powołał do rządu gabinet partyjny, socjalistyczny i wskazywali na to, iż socjaliści tworzą tylko nieznaczna mniejszość narodu. Pilsudski zawsze zastaniał się tem, że nie wiadomo po czyjej stronie stoi większość narodu. Wybory pokazały teraz — czego P. Pilsudski zrozumieć nie chciał — że socjaliści w Królestwie mają tylko nieznaczny ułamek społeczeństwa za sobą. Fata naroda wa wezbrała siłą potężną i zmioła socjalistyczno-żydowskich oglupieńców ludu. W takiej Warszawie, głównym siedlisku robotniczym, przeszło 11 kandydatów narodowych, a tylko 2 socjalistów. Wybory w Królestwie stanowią dobitny wyraz zaufania gabinetowi Paderewskiemu i Komitetowi Narodowemu w Paryżu, którego prezes Roman Dmowski wraz z Paderewskim przeszedł na pierwszym miejscu.

Jakkolwiek wybory w Galicji zachodniej, gdzie system austriacki zatrzymał duszę ludu, nie daly tak korzystnego wyniku, to jest jednak pewność, że większość Sejmu będzie narodowa. Do tej większości wędą także przedstawiciele naszej dzielnicy. Ponieważ wyborów nie można było odbyć u nas, mają według układu z rządem warszawskim wejść w skład Sejmu a) wszyscy członkowie Naczelnej Rady Ludowej, b) członkowie Komisarjatu N. R. L., c) byli posłowie do Parlamentu, d) wybrani przedstawiciele wielkich Związków społecznych jak Zjednoczenie Zawodowe, Kółka Rolnicze, Tow. Gospodarcze, organizacje kupieckie itd. Razem przypada na cały zabor pruski 126 przedstawicieli w Sejmie

polskim. Z powodu stosunków na Śląsku i w Prusach Królewskich oraz Książ, będzie prawdopodobnie tylko znacznie mniejsza ilość mogła przybyć do Warszawy na 9. lutego, na dzień otwarcia Sejmu. Jesteśmy przekonani, że przedstawiciele nasi, choć w mniejszej liczbie niż przewidywano, zajmą poczesne miejsce w Sejmie i razem z żywiołami narodowymi Królestwa i Galicji przyłożą rękę do trwałej budowy silniejszego i rządnego państwa polskiego.

Do tego jest potrzebnym stworzenie w Sejmie zarwanej większości narodowej z wyraźnym określonym programem co do głównych, zasadniczych zadań na chwilę bieżącą. O tem, żeby Sejm mógł się odrazu zabrać do ułożenia całej konstytucji, mowy być nie może, bo to będzie przedmiotem długich obrad. Natomiast musi Sejm zaraz uchwalić choćby prowizorycznie najważniejsze artykuły, dotyczące władzy najwyższej w państwie, poczem bezwzględnie władze te musi ustanowić. Ponieważ Pilsudski według dotychczasowych swych oświadczeń złożył swą godność naczelnika w ręce Sejmu, przeto Sejm natychmiast po określeniu charakteru i sposobu wyboru zwierzchnika państwa przystąpić musi do wyboru osoby zwierzchnika. I ten wybór może być prowizorycznym aż do ukończenia całego dzieła konstytucji i definitywnego wyznaczenia przedstawiciela zwierzchności państwowej. Poza ustanowieniem najwyższej władzy i określeniem najważniejszych przepisów dotyczących rządu, Sejm musi się zająć sprawą wojska i skarbu celem obrony granic Rzeczypospolitej. Tutaj czeka nas niemięjsze zadanie jak wielki Sejm czteroletni. Po długich miesiącach bezwładu i niemożności naród pokazał swą zdolność państwowotwórczą i swą siłę zderzoną w odparciu zamachów wroga. Przedstawicielom naszej dzielnicy, którzy na Sejm pojadą, towarzyszyć zyczenia najgorętsze ogólnu, aby rada swa i wpływem dzieła odrodzenia Polski skutecznie przyspieszyli.

Do Sejmu polskiego wybrano dotąd między innymi: b. posła i komisarza N. R. L. W. Korfanego, w okręgu wrocławsko-nieszawskim, sędziego b. posła Zygmunta Seydę, dawniej w Katowicach w okr. kielecko-jędrzejowskim, P. adre wskiego, wybrano po raz drugi (prócz Warszawy) w puławsko-lubartowski-lubelskim, arcybiskupa Józefa Teodorowicza ze Lwowa w siedleckim, Dr. Antoniego Rządu, prezesa banku tow. spółdziel. w piotrkowskim, prof. Henryka Radziszewskiego w kaliskim, Witolda Staniszkisa, prof. szkoły rol. w kutnowskim, Adolfa Suligowskiego w częstochowskim, Dr. Stefana Falkowskiego w Zagłębiu Dąbrowskim.

Narady w Berlinie. Do Berlina wyjechali wczoraj z Komisarjatu N. R. L. ks. Patron Adamski i poseł Korlanty, z przydytym N. R. L. prozost. Dr. Kryszewicz i sekretarz Dr. Meissner. Władze wojskowe reprezentuje p. pułk. Anders. Narady z przedstawicielami rządu berlińskiego rozpoczęły się dzisiaj o godzinie 11. przed południem w gmachu pruskiego ministerjum.

Wybory do konstytuandy pruskiej w Wielkopolsce miały wynik następujący: Niem. nar. partja narodowa zdobyła 9 mandatów, Niem. partja ludowa 5, Chrześcijańska partja ludowa 1, Niem. partja demokratyczna 4 i w końcu Partja soc-dem. 2 mandaty. Polacy jak wiadomo w wyborach tych udziału nie brali.

Listy z naszego frontu

(Od naszego specjalnego sprawozdawcy.)

(Przedruk dozwolony tylko za podaniem źródła.)

28. I. 19.

III.

Na front!

Korzystając z wyjazdu oficera służbowego w kierunku frontu, opuszczam kwatery Dowodztwa północnego. Zrazu z nim, potem z kapelanem wojskowym — ks. Zablockim, jadąc samochodem śladem pochodu oddziałów polskich podczas bitwy szubińskiej. Pędzimy równiną o lekkim falowaniu ku Keyni, tu i tam w zawrotnym tempie mijamy wsi, zagrody, wszystkie otulone śniegiem, mroź, wichry i słońce stwarzają zespół specyficzny, nadający widziannemu oryginalne piękno zimowo-fantastyczne. Wsiste zakłete, sennie, jakby letargiem uspięne; dymiące kominy i posterunki na drogach przedwiejskich żądające hasła — oto jedynne znaki życia. Dajemy hasło i znowu jędza zawrotna. Ks. kapelan opowiada mi szczegóły z pod Zdziechowej, gdzie sam został uprowadzony przez artylerię niemiecką do Bydgoszczy i później zwolniony. Dowiaduję się, że na froncie północnym pieczę nad zaspokojeniem potrzeb duchownych i religijnych żołnierza ma dwóch kapelanów wojskowych, mianowanych na własną prośbę przez władzę duchowną. Są nimi: jadący ze mną ks. Zablocki z Gniezna i ks. Stankowski z Ostrowa. Odwiedzają lazarety, urządzają nabożeństwa dla wojska, spowiadają i udzielają sakramentów św., modlą się z żołnierzami przed bitwą, wygłaszają krzepiące i umoralizujące przemowy i rozstrząsają wogóle opiekę nad zachowaniem się żołnierza.

Jednego dnia na tym, drugiego dnia na innym odcinku utrzymują bliski stosunek z poleceniami swej pieczy, co choćby zwięzłym wyrazem znajduje w wielkiej serdeczności, z jaką, jak to sam obserwuję, wita ich żołnierz frontowy. Wiatr ostrzy i mroź tłumy rozmowe, ale oto już widzimy pierwsze domy Keyni, malutczko, a przepuszczeni przez posterunku mijamy rynek i klasztor i stajemy przed komendanturą.

U komendanta Keyni.

Zastajemy komendanta i zaczyna się nasza indagacja.

W Wilje Nowego Roku z pomocą Golańczy rozbrojono Heimatschutz, składający się z 3 oficerów i 40 żołnierzy. Jeden oficer i 10 ludzi zbiegło. Od tego czego jest Keynia nieprzerwanie w ręku Polaków.

— Czy oddział keyniński ochotników brał udział w walkach szubińskich?

Walki o Szubin toczyły się czterokrotnie. Po raz pierwszy szubińscy sami uporali się z załogą niemiecką. Wezwano nas na pomoc, gdy Niemcy znowu zagrożali, lecz nim zdolałiśmy przybyć Niemcy Szubin już zajęli. Posiłki keynińskie musiały się cofnąć.

Kilka dni później w porozumieniu ze Złotym próbowano zająć Szubin ponownie, lecz Złoty nie zdolał nadejść na czas i oddział keyniński musiał się cofnąć ze stratami.

Trzecia wyprawa była nieudana i zdradzoła akcja wrześnieńców, w której poległ śp. Wiewiórowski.

W czwartym zwycięskim pochodzie podpułkownika Grudzińskiego, zakończonym oswobodzeniem Złotego i linii Noteci, Keynia również brała udział. Keynia obecnie jak i inne mniejszości zasila pewne odcinki frontowe. Stoczyliśmy niejedną utarczkę i tak pod Lutowikowem i Kowalewkim, gdzie w polowie stycznia doszło do walki z Heimatschutzem, składającym się po większej części z kolonistów. Heimatschutz został pobity i rozbrojony, lecz musieliśmy użyć artylerji, która między innymi zestrzeliła z wieży zboru w Kowalewku zegar. Z kolonistami wogóle mamy ciężkie przeprawy i trudności. Dziś na froncie spokój.

(Wieczorem tegoż dnia koloniści w Kowalewku zastrzelili żołnierza z patrolki polskiej a innego ranili.)

Rozmowa z uchodźcami z Nakła.

W Keyni zastajemy uchodźców polskich z Nakła i to przeważnie wybitniejszych obywateli, którzy mimo zawartego rozejmu musieli wskutek przesładowan niemieckich uchodzić. Opowiadają mi o początkach ruchu wyzwolenczego w Naśle, jak na wieść o patrolce polskiej w Grünthalu (1. stycznia) i w Nakle zawrzało. Heimatschutz wyjechał w kierunku Bydgoszczy, obawiając się rozbitcia, urządziwszy uprzednio bezmyślną strzelaninę na ulicach miasta. Polacy ujęli władzę w mieście, celem zapewnienia ludu i bezpieczeństwa utworzyli „Straż Ludową”, która obsadziła dworzec, pocztę i gmachy publiczne. Pojęci z wojskiem rozbrajano i zawracano, toż samo na kanale Bydgosko-Noteci.

W pertraktacjach z majorem Klettem, dowódcą wojsk obwodu bydgoskiego i reprezentanta Rady robot. Stoesselm z Bydgoszczy zawarto układ, godzący się na przepuszczenie pociągów żywnościowych i wojskowych, ale bez broni. Niemcy tymczasem podczas samych pertraktacji jeszcze zaczęli okalać Nakło, zajęli Mrocze, spalili majątek polski Drażno. Internowali Polaków z Mroczy, plądrowano składy i bito obywateli. Działo się to wszystko na rozkaz majora Błema. Jednego z jeńców pod Mrocze, p. Zarniaka z Nakła (mówiłem z nim osobliście) przywiązano za szyję do wozu i wleczono za sobą, innym wiązano ręce i tak pedzono.

Na wieść o tem wszystkim wyruszyła z Nakła pomoc w nocy z 5. na 6. stycznia. Mrocze po zacietej walce ulicznej oddito. Do zwycięstwa przyczynił się tutaj obok oddziału nakielskiego, oddział jarociński, oraz artylerja polna. W Mroczy zdobyto znaczną ilość broni, samochodów, 700 karabinów, amunicję i konie. Padł tu dzielny żołnierz śp. Balcerzak z Nakła oraz śp. Labedzki z kompanji jarocińskiej.

Po klęsce pod Mrocze Niemcy zamierzali podjąć akcję na Nakło od strony wschodniej, zajęli Słezin, lecz i tu zostali pobici na głowę, przeważnie zdobyto 2 ciężkie działka 15 cm. (haubice), 130 granatów w jaszczkach z zaprzęgiem, kilkanaście kulomiotów, miotacz min. 60 jeńców i 3 oficerów, oraz dużo broni ręcznej. Patrole polskie podsunęły się aż poza Strzelewo i stały 10 km. na zachód od Bydgoszczy.

W tym samym czasie toczyły się walki pod Wysoką i Osiekiem, gdzie Polacy przed przeważającymi siłami cofnąć się musieli.

Na rozkaz wyższej komendy musieli się w nocy z 7. na 8. stycznia oddziały posiłkowe polskie z Nakła okolicę wyciąć. Dla Nakła powstała wobec tego sytuacja trudna, chcąc nie chcąc musiano zawrzeć rozejm niekorzystny, ponieważ z czterech stron, z Bydgoszczy, Piły, Choinicy i Szubina widziano się zagrożonymi. W trakcie pertraktacji wywieziono jednak cały materiał wojenny, zdobyty podczas walk, bardzo cenny i obfity.

Układ stanął w Nakle. Powstała tu Straż Ludowa mieszana, która miała objąć pieczę nad neutralnością miasta, komendę miał podporucznik Niemiec, podkomendę Polak. Wojska polskie jak i niemieckie wycofano. Już 10. jednak Niemcy układ zerwali, przysyłając oddział Heimatschutzu, który Straż mieszana rozbroiła. Do 20. panował w Nakle taki spokój. Tegoż dnia nadjechał oddział niemiecki w sile 180 żołnierzy, śpiewając „Deutschland, Deutschland ueber alles”. Nie można ich było rozbroić wobec przewagi. Z Nakła wyruszył Niemcy do Paterka, jeden kilometr na południe i tu się usadowili. Rozstrzelano zaraz jednego Polaka, rzekomo za udział w zbурzeniu pomnika Germanii na rynku w Nakle. Poczto innych bić i rabować. Dwa dni później z polską chorągwią wyszła banda niemiecka z Paterka do Rolnika w Nakle i spłądrowała go doszczętnie, zabierając konie a nawet własność prywatną kierownika Rolnika.

Oddział Heimatschutz grasuje na dobre, terroryzując ludność, morduje, strzela bez przyczyny, i tak zabito bez powodu torfiarza Nowickiego z Wierzbów, którego pochwycono na łacie, wrzucono do Noteci i do tonącego strzelano, trafiając go śmiertelnie.

Wybitniejsi Polacy Nakło wobec tego opuścili, puścili.

Jan Marweg.

Położenie wojenne.

z dnia 2. lutego 1919. r.

Front północny: W odcinku Inowrocław utarczki patroli pod Opokami. Pod naporem przeważającego wroga opuścili nasze oddziały Szubin, zajmując nowe stanowiska. Na innych odcinkach bez zmian. Nad Notecią zwykła wymiana strzelów i działalność artylerji niemieckiej.

Front zachodni: Artylerja niemiecka ostrzeliwała w nocy Nowy Dwór, Lomnice i Nowy Kramsk.

Front Leszno: Ataki nieprzejścielne na Murkę i Mechin odparto. Zreszta spokój.

z dnia 3. lutego 1919.

Front północny: Na odcinku Kujawskim tylko utarczki patroli. Pod Szubieniem sytuacja znacznie korzystniejsza. Poza to miasto nie zdolał się nieprzejściel w żadną stronę rozwinąć. Ataki niemieckie na Majłany i Zalesie krwawo odparto. Szczepice i Nowy Świat początkowo stracone — odebrały nasze oddziały w kontrataku z wielką brawurą przeprowadzonym. Niemiecki pocinę pancerny musiał się pospiesznie z Szubie cofnąć. Pod Lipinami działalność artylerji. Do Radwanicy wpadł silny oddział niemiecki, po nadejściu naszych żołnierzy pospiesznie się cofnął. Pod Czarnkowem spokój. Atak niemiecki na Rosko odparto zupełnie.

Front zachodni: Słaba działalność artylerji i utarczki patroli. Wolsztyn ostrzeliwano lotnik niemiecki.

Front południowy: Pod Leszmem działalność artylerji. Na Mechin uderzył nieprzejściel pod silną osłoną artylerji. Został zupełnie odparty. Odznaczył się w tej walce sierżant Urbanik z 3. komp. Na innych odcinkach spokój.

Szef sztabu.

Gwałty niemieckie w Rawiczu.

W tych dniach aresztowali Niemcy p. Seiferta, kupca w Rawiczu. Odznaczał się spokojnym usposobieniem i prawym charakterem. Zabrano go bez wszelkiego powodu, dręczono i w końcu rozstrzelano.

Kontrybucja za przerwanie drutów telefon.

W powiecie gnieźnieńskim nałożono na ludność niemiecką w Ochorze kontrybucję w sumie 1500 mk. za przerwanie drutów podczas akcji wojennej pod Żninem i Szubinem.

General Dowbór-Muśnicki w Ostrzeszowie.

Piszą nam z Ostrzeszowa: Głównodowodzący sił polskich w dotychczasowym zaborze pruskim general Dowbór-Muśnicki zawitał w zeszły wtorek do miasta naszego. Przybył specjalnym pociągiem w południe. Z dworca udał się do koszar, gdzie w serdeczny sposób rozmawiał z żołnierzami. Dwom żołnierzom, którzy się szczególnie w walce pod Parznowem odznaczyli, wręczył małe podarki. Następnie udał się wraz z komendantem naszym do wojska na froncie. Zwiedziwszy pola bitwy pod Kobylgórą, udał się wieczorem w drogę powrotną do Poznania. A. W.

Charakterystyczne.

Dnia 29. stycznia wymieniano w Czarnkowie internowanych. Gdy obu stronni oficerowie polscy i niemieccy się zbliżyli i oświadczyli gotowość wymiany, wtedy niemiecki oficer wyraził życzenie, aby jeńcy Niemców, mieszkańców Czarnkowa, pozostawili na wolnej stopie w Pile, ponieważ zachodzi obawa, że polacy ich znowu internują. Wówczas internowani Niemcy oświadczyli, że znają swo polskie i mu wiarą i proszą o powrót do Czarnkowa. Natomiast internowani przez Niemców Polacy, mieszkańcy części kraju będących w ręku Heimatschutzu oświadczyli jednogłośnie, że nie mogą wrócić do domu, bo czują się niepełni i nie ufają Niemcom.

Fizjonomia przyszłej konstytuandy niemieckiej.

Wybory do niemieckiego zgromadzenia narodowego uiały w sposób dość wyraźny zwrot na lewo, ale nie daly większości partjom socjalistycznym. Stronowa prawicy poniosła porażkę, która byłaby jeszcze większą gdyby terror Spriakusów nie był napedził w obęca prawicy dużo żywiołów przestępczo-nych wybrakami rewolucyjnymi. Stosunkowo dobry wynik osiągnęło Centrum pod nową nazwą Chrześcijańskiej Partji Ludowej. Oczędzało się, że masę katolickie, związane pocu-ciem przyależności kościelnej nie poszły na ep hasel socjalistycznych.

Ustosunkowanie się według przynależności frakcyjnej uawci poniższe zestawienie liczb mandatów z wyborów ostatnich w porównaniu z wynikiem wyborów z r. 1912:

	wyb. 1919	wyb 1912
Soc. większ.	164	86
Soc niezależn.	23	26
Demokracy.	76	46
Nar. liberałowie	24	43
Konserwatyści	33	72
Centrum i Welfowie	91	91
Polacy	—	18
Duńczycy	—	1
Zw. ch. op.	4	—
Aiz Lotar.	—	9
Dzicy	4	—

Należy jeszcze uwzględnić okoliczność, że liczba mandatów do konstytuandy została powiększona. Gdyby poszczególne frakcje utrzymały były stan posiadania swój przedwojenny, wynik wyborów do konstytuandy z procentualnym uwzględnieniem zwiększonej liczby mandatów przedstawiałby się następująco:

Soc. większ. 91, Soc. niezależn. 28, Demokr. 50, Nar. lib. 52, Konserw. 78, Cent. 99.

Jakież będzie tedy ugrupowanie się w przyszłości konstytucyjnie niemieckie? W ekscesach socjalistycznych nie ma a nawet gdyby bezwzględnie była możliwa, nie stałaby się faktycznie stworzyć potężnej socjalistycznej czołwi nie okazali dotąd żadnej ochoty w kierunku wsłonej akcji parlamentarnej i wzięcia sprawy parlamentarnej. Z drugiej strony utworzenie większości parlamentarnej z wszystkich żywiołów obywatelskich jest rzecz równie niemożliwa, gdyż interesy grup tych zbyt różnią się.

Prawdopodobnie i zebra się zatem liczyć z ekscesami, stworzą przez sojusze socjalistów umiarkowanych z demokratami, to jest z zrytualizowaną partią dawniejszych postępowców.

O widokach tego sojuszu pisze „Franki Zeig“:

Dwa te obozy mają liczne punkty styczności i w pewnych momentach, które je dzielą. Mimo to możliwe jest porozumienie się i stworzenie solidnej platformy dla partii parlamentarnej. Demokratom dość jasno pod tym względem za znaczni swe stanowisko, odrzucając podczas wyników hasła walki z socjalizmem. Przyszły rząd Rzeczypospolitej składować się będzie prawdopodobnie w miarodajnej swej części z przedstawicieli Demokratów i Socjalistów wickstowców.

Wiadomości polityczne.

Regulacja stosunków z państwami ościennymi. Warszawa. (Pat.) W najbliższym czasie powstanie na urząd likwidacyjny dla regulowania stosunków z państwami ościennymi. Na czele tegoż urzędu stanie p. Władysław Grabski.

Nie zapomnijcie o naszych żołnierzach.

Rodacy i Rodaczki! Złóżcie nam w najcięższych warunkach tworzą z pierś swych wał ochronny przeciw zalewom kraju naszego przez dzikie rozbestwione hordy żołdactwa niemieckiego. Ich waleczność i ofiarności zawdzięczamy, że możemy żyć i pracować spokojnie. Nie zapominajmy o tych dzielnych braciach naszych i złożmy im dowody, że z nimi wciąż jesteśmy razem myślą i sercem. Prosimy o składanie darów dla żołnierzy naszych, szczególnie papierosów, zapalek, trwałych artykułów spożywczych, harmonijk itd. Wszelkie dary prosimy składać w Gospodzie dla żołnierzy przy ul. Ryckiej 33. Zarząd Tow. Opatkowskiego dla żołnierzy. Za Wydział: Elżbieta Korfanowa.

Składki i pokwitowania.

— W Administracji pisma naszego złożono następujące składki:
Na bezdomnych: Feliks Moeck 20 mk. Ks. J. Bartkowski, Potulice 55.50 mk. Rosochowicz z Wyszanowa 50 mk. Rotecka. Szamoty zam. wieńca dla sp. St. Flegra 10 mk. Raz. z poprzed. kwit. 323.46.97 mk.
Na Lwowian: Szubertowicz ze Srody zam. wieńca dla sp. Dr. Lenartowicza 30 mk. Witkewski, Szamoty zam. wieńca dla sp. Miecz. Dutkiewicza z Inowrocławia 5 mk. Irena Woiciechowska 10 mk. Zeb u pp Rudnickich na weselu w Bierzynie 65 mk. Roman Mikolajewski 100 mk. Personal zakładu ortopedycznego zam. kwiatów dla p. Różańskiej 30 mk. Koszewski, Podolizny 50 mk. Dr. Górski, Trzemeszno 100 mk. Z. Węclawski i Grzegorzczak 10 mk. Stefan Koszewski, Poznań 500 mk. A. Murawski 10 mk. Wacław Zatuski 1000 mk. Fr. Krzyżogórski 100 mk. N. N. 10 mk. P. Krotoszyńska, Trzemeszno 10 mk. Wroniecy zam. wieńca dla sp. Leonarda Kępczyńskiego 10 mk. Jankowski ku uczczeniu sp. Martyny Jankowskiej 57 mk. Kaz. Węclawski 5 mk. Fel. Möllenbrock 25 mk. Za posr. Krzesińskiej z Fabianowa 127 mk. H. Lewandowski 10 mk. Muth 600 mk. W. Pohl 20 mk. Kaz. Kazubowska 10 mk. Jan i Lech Ulatowscy 5 mk. H. Gniałczyńska 10 mk. X. X. z Pniew 100 mk. Królikowski, Dachowo 10 mk. Marjanostwo Dalscy zam. wieńca na trumnę sp. Jana Gankowskiego 100 mk. Dr. Bogdan Wicherkiewicz 200 mk. Razem z poprzednio kwit. 5936.50 mk.
Na Bibliotekę im. Marii Konopnickiej: Ks. Harwaczynski 30 mk. Razem z poprzed. kwit. 185.— mk.
Na Chleb św. Antoniego na nowo: N. N. 10.— mk.
Na Ubogich m. Poznania: H. Gniałczyńska 5 mk. Raz. z poprzed. kwit. 1165 mk.
Na Szpital św. Józefa na nowo: H. Gniałczyńska 5.— mk.
Na Kościół na Wildzie na nowo: Muth 400.— mk.
Na Naczelną Radę Ludową: Wilczewski, Szamoty zam. wieńca dla sp. M. Dutkiewicza 15 mk. Moczyńska Zoja z Wolszyna ku uczczeniu pamięci najdroższego męża 30 mk. Rodzina Koszrewskich zam. wieńca dla sp. Fr. Wierczka 40 mk. Razem z poprzednio kwit. 7574.70 mk.
Na Schronisko dla Niemowląt na nowo: Koszewski, Podolizny 50.— mk.
Na Rodziny po Poległych: Koszewski, Podolizny 50 mk. Dr. Bogdan Wicherkiewicz 200 mk. Urbańska, Ostrzeszów 20 mk. Z. Węclawski i Grzegorzczak 10 mk. Personal biurowy i pracownicy powiatowy oddz. prawy brzeg Warty 150 mk. Razem z poprzed. kwit. 3932.15 mk.

Na Polski Czerwony Krzyż: Dr. Bogdan Wicherkiewicz 200.— mk.
Na Bibliotekę Kraszewskiego na nowo: Zona z synami ku uczczeniu sp. męża St. Kalksteina 10.— mk.
Na Potrzeby wileńskie: Dr. Bogdan Wicherkiewicz 200.— mk

Wiadomości miejscowe i potoczne OSOBISTE.

— Srebrne gody małżeństwa obchodził w przyszłą środę dnia 5. bm. znany z prac w tułajnych kolach towarzyskich p. Franciszek Piętniczny z małżonką swoją Jadwigą z Owianowskich (ul. Nollendorfa nr. 27). Na intencję jubilatów odprawi się w tym dniu o godz. 8 msza św. w kościele św. Florjana na Jeźwach. Jubilatom Szczęść Boże na dalszą wspólną drogę życia!

— S. p. Stanisław Kryskiewicz, weteran z roku 1863, zakończył życie w sobotę, dnia 1. lutego, przeżywszy lat 80. Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 5. lutego, o godz. 3. po poł. od Przemienienia Pańskiego przy pl. Bernardyńskim. Zmarły brał udział w 4 potyczkach. Wszystkich kolegów, druhów oraz znajomych proszę o wzięcie udziału w pogrzebie.

Celem uczestniczenia przy zaprzysiężeniu wojska polskiego, proszę wszystkich uczestników, których stan zdrowia na to pozwala, o stawienie się we wtorek, dnia 4. lutego, o godz. 9³⁰, w koszarach szóstaków przy ulicy Bukowskiej. Jan Mikolajczak.

— S. p. Antoni Wiwulski. Znany rzeźbiarz, twórca pomnika grunwaldzkiego w Krakowie; umarł przed dwoma tygodniami w Wilnie, przeżywszy życie ciężko podczas służby, jaką pełnił w szeregach ochotników, walczących z Moskalami, nacierającymi na Wilno. Wiwulski był człowiekiem zaledwie dojrzalym i niewątpliwie byłby jeszcze stworzył niejedno dzieło wartościowe. Chory od młodych lat na płuc, od czasu do czasu zapadał poważnie. Noc zimowa, spędzona na posterunku, podcięła życie 42-letniego rzeźbiarza. Do długiego szeregu ofiar wojny w szczyplym legionie artystów polskich przybywa jeszcze jedna. Cześć jego pamięci!

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— Z teatru. W poniedziałek: „Kiliński“. We wtorek: „Carewicz“. W środę: „Kiliński“. W czwartek: „Betleem Polskie“. W przygotowaniu: „Siostry Beatrycy“ Maeterlincka.

— Do weteranów z roku 1863. Na zaprzysiężenie wojsk O. W. I., które odbędzie się we wtorek 4. lutego o godz. 10, przed poł. w koszarach szóstaków, zaprasza Panów weteranów uprzejmie Dowództwo Główne.

— W sprawie wysyłki broni przez firmę M. Kuhl w Poznaniu, o czym i my swego czasu donosiliśmy, otrzymaliśmy z Wydziału prasowego Naczelnicy Rady Ludowej następujące oświadczenie, które w imię bezstronności podajemy poniżej:

Na podstawie przesłanych nam przez p. Kuhla, właściciela fabryki maszyn rolniczych w Poznaniu, potwierdzonych odpisów dokumentów i notarialnych zeznań długoletnich pracowników fabrycznych stwierdzamy, że według tychże zeznań firma M. Kuhl nigdy nie wyrobiła ani stać nie wysłała: że po przedłożeniu urzędowego pozwolenia komendy generalnej do magazynu na wydanie żądanej ilości broni z dnia 19. listopada (podpisany Meinshausen) z podpisem członka Rady żołnierzy przy komendzie generalnej — pp. wermistrz Figa i ekspedjent Hampel, po uwiadomieniu i zezwoleniu nadjuniora p. Kluewera, bez wahania posłańców p. Lekowa, dawnego odbiorcy p. Kuhla, który żądał karabinów i amunicji dla strażu obywatelskiej na swej majątności, byli pomocnymi przy zapakowaniu i wystawianiu listów frachtowych. Nie zgadza się z prawdą, że listy deklarowane były jako przesyłka części maszynowych, na listach frachtowych był tylko stempel firmy M. Kuhl.

Wydział wykonawczy Rady żołnierzy i robotników zezwolił 5. grudnia na wysyłkę obłożonej aresztem w tym czasie przesyłki dokumentem, podpisanym przez członków tegoż Wydziału pp. Twachtmana, Dr. Rydlęwskiego i Matuszewskiego.

Nacz. Rada Ludowa. — Wydział Prasowy. — Młodzieży wielkopolskiej Hydra niemiecka wciąż wciąż się krwiożerczo ramiona do zniszczenia naszych siód i miasteczek. Czyż mamy spokojnie spoglądać na te akty zbrodni? Niech się obudzi w Was duch wojenny przedadnych Waszych, którzy życie swe składali w ofierze dla Ojczyzny. Wiec dalej do wojska! Stańcie ramię przy ramię!

— Szlachetniejszy chleb. Dzięki zarządzeniom naszych władz zaprzestano od dzisiaj wypiekać chleb tak zw. wojenny, co niewątpliwie wszyscy powitają z pełnym zadowoleniem. Nowy chleb jest wprawdzie o 3 fen. droższy na funcie, tak że np. trzylitrowy zamiast 70 fen. kosztować będzie 80 fen., ale za to jest on bez porównania lepszy i pożywniejszy, a także z powodu uniesienia ospy znacznie wydajniejszy. Każdy chętnie też zapłaci te drobności więcej, mając pewność, że nie potrzebuje już zatrwać sobie żołądka jakimś tam „erzacami“ i innymi tego rodzaju w nalazkach swych kłami.

— Wydział wermistrzów Polaków. Na zebraniu w dniu 25. stycznia założony został Wydział Wermistrzów Polaków w Poznaniu. W skład zarządu wchodzi: M. Włodarczyk, przewodniczący, J. Paczkowski zast. przew., M. Heńska sekretarz, R. Smoczyński zast. sekr., St. Bergmann skarbnik.

Szan. pp. kolegów interesować uprasza się o przybycie na zebranie d. 8. lutego o godz. 6. wieczorem do lokalu p. Switalskiego ul. Podgórna 13. — Wszelkich informacji udzieli skarbnik p. Bergmann, św. Wojciecha nr. 5.

— Z sali koncertowej. Urządzony w sobotę dnia 1. lutego na sali Bazaru koncert z udziałem pp. Zellnerówny, Kowalskiej, Jewa-

sińskiego i Lechowskiego miał program urozmaicony, obejmujący oprócz produkcji muzycznych deklamacje p. Jewasińskiego i monolog utalentowanego komika naszej sceny p. Lechowskiego. Z działy deklamacyjnej p. Jewasińskiego wypadły najkorzystniej recytacje wierszy Wolskiego Włodzimierza: Z cyklu „Szopen“, ilustrowane przez p. Zellnerównę muzyką Szopena. Również nie bez wrażenia minęła deklamacja z chórami utworu Słowackiego „Piramidy“.

Część muzyczną stanowiły napisy znanej w występów koncertowych pianistki p. Zellnerówny oraz śpiew p. Kowalskiej, posiadającej w średnicy głos o bardzo sympatycznym zabarwieniu.

Publiczność, zmuszona zapewne częstymi koncertami, nie dopisała.

— Z okazji poświęcenia „Gospody Polskiej“ (p. N. Szmolcer, św. Marcin 40) w dniu 1. lutego zebrano w świątelnym lokalu na hatallony garnizonu poznańskiego 150 mk. Sumę tę przekazano za pośrednictwem nisma naszego na ręce kom. placu p. Piekuckiego za pośrednictwem pokwitowaniem.

Marek stopieńdziesiąt wznaczonej na cel wyżej wymieniony, odebrał za pośrednictwem „Opiekownika“, o niniejszym kwitując. Piekucki komendant placu.

— Dla Lwowa. Deputacja „Komitetu pomocy dla Lwowa“, która przed kilkunastu dniami wyjechała z 60 wagonami żywności do Lwowa, powróciła w sobotę, dowiódzwszy wszystko szczęśliwie na miejsce. Szczegóły o Lwowie podamy w osobnym referacie.

— Stowarzyszenie obywateli. Ubiegłej niedzieli odbył się w Poznaniu wiec szewców samodzielných, na którym za zgodą wszystkich obecnych, w liczbie kilkudziesięciu, założono Stowarzyszenie obywateli samodzielných z siedzibą w Poznaniu. Obór zarządu nastąpi na walnym zebraniu, odbędzie się maiaćem w niedzielę 9. lutego w lokalu p. Switalskiego przy ul. Podgórną 13. Udział wszelkich szewców samodzielných z miasta Poznania i okolicy w tem zebraniu pożądanym.

— Tow. Zjednoczenia Taniczerów Polskich. W dniu 23. bm. odbyło się w lokalu p. Jarockiego zebranie wstępane taniczerów polskich, celem utworzenia Towarzystwa zawodowego. Na członków zapisało się 33 kolegów. Do zarządu wybrano pp. Kwaśniewskiego Jana prezesem, Bauscha Stan sekretarzem, Weintraudera Franciszka skarbnikiem, Kiczorowskiego Edmunda, Pakładzkiego Franciszka i Bonka Bolesława radnymi.

— Ku uwadze pobierających rentę wojskową. Z nadwyżki poczty komunikują, że wypłacanie rent wojskowych przez urzędy pocztowe odbywać się będzie w dalszym ciągu od poniedziałku 3. lutego.

— Zebranie kolejarzy. W zaproszłą niedzielę odbyło się zebranie filij kolejarzy Z. Z. P. Zebrano się około 500 członków. Obecnie był także minister kolei Landsberg z Warszawy oraz przedstawicielstwo dyrekcji kolejowej poznańskiej. Pomiedzy innymi sprawami skrytykowano hakatyzm, który na kolei w niektórych urzędach jeszcze panuje. W warsztatach kolejowych, gdzie powiększono liczbę wermistrzów pominięto Polaków wiele lat na kolei pracujących, a urzywilejowano Niemców, którzy zaledwie kilka miesięcy pracują. Uchwalono wydawać gazetkę fachowo-kolejarską, na zapoczątkowanie której pan Landsberg ofiarował 100 mk. Zebranie uchwalilo jednogłośnie następującą rezolucję:

Szanowny Panie druhu Landsberg z Warszawy, my kolejarze zaboru pruskiego przesyłamy przez Wasze usta braciom naszym kolejarzom z zakordonu serdeczne pozdrowienie i prosimy im powiedzieć, że czekamy z upragnieniem chwili, gdy połączeni zostaniemy w jedną wielką i silną Polskę, lecz z drugiej strony — jednakże prosimy zwrócić im na to uwagę, że wiemy i zawsze pamiętamy o tem, że tak kolejnictwo jak i cała Polska tylko porządkiem ostać się może i że my Polacy kolejarze zaboru pruskiego stać będziemy zawsze i nieustraszeni na straż tego porządku i że nie dopuścimy nigdy, by w nasze koleje szereg zakradł się nieporządek lub nawet bolszewizm.

— Przysięga i wręczenie sztandaru odbędzie się jutro we wtorek o godz. 11. przed poł. w koszarach pierwszego pułku strzelców.

— Pani Maria Rydlęwska mówić będzie na temat „Wychowanie przedszkolne“ w przyszłą niedzielę, dnia 9. lutego o godz. 5. po poł. w Bazarze. Wstęp na salę 50 fen. Komisja odczytowa Powsz. Tow. Pedagogiczn.

— Konferencja w sprawie szkół elementarnych. Delegaci Polskiego Tow. Pedagogicznego ze Lwowa, pp. I. Szczyrkiewicz i M. Siciński, odbyli konferencję informacyjną z członkami wydziału oświecenia, tudzież z zarządem Związku Nauczycieli Polaków, omawiając sprawę nawiązania ścisłego kontaktu w pracy przebudowy szkół elementarnych jak również kwestję organizacji zawodowej nauczycielstwa. Podobną konferencję odbyli delegaci onegdaj z Warszawy.

— Towarzystwo pomocy koleżeńskiej. Ku uczczeniu so. Dr. Felicjana Niegolewskiego złożyli zebrani na ostatnim lekarskim posiedzeniu koledzy 660 mk. celem zapoczątkowania funduszu żelaznego jego imienia dla Towarzystwa pomocy koleżeńskiej. Dalsze składki przyjmuje redakcja pisma.

Dr. Bolesław Kapuscinski, prezes. — Prośba żołnierzy. Dla urozmaicenia i rozrywki po służbie prosimy o łaskawą ofiarowanie nam dwurzędowej harmoniki pod adr.: 5. komp. I. garn. ball. poznański. 3 sekcja. Żołnierze I. pułku strzelców wielkopolskich

— W sprawie Polskiego Archiwum Wojennego. Wobec zawieszenia broni i rozpoczęcia już narad pokojowych zanika interes dla przebiegu wojny i wszystkich złączonych z nią obawów. Umysł ogółu zajęte są przedewszystkiem pytaniem: co nam pokój przyniesie? Aby w tem wpaść nie w przyszłość nie zaginęło zainteresowanie się przeszłością a wskutek tego nie zmarnował się niedługo cenny zabytek historyczny, pożądaną jest rzecz, aby zbieracze ze zdwojną gorli-

wością składali teraz zebrane pamiątki w składnicy głównej, znajdujące się w biurze Rady Narodowej w Poznaniu w Domu Król. Jadwigi przy Alejach nr. 1.

Składnica każdemu z ofiarodawców wystawi odpowiednie pokwitowanie.

Dr. Zygmunt Celichowski, delegat Polskiego Archiwum Wojennego na b. Rzeszę Niemiecką.

Upraszamy wszystkie gazety o łaskawą przedrukowanie powyższej odezwy.

— Z lombardu miejskiego. Nadwyżki osiągnięte przy sprzedaży zastawionych a przepadłych przedmiotów, odbytej w styczniu, należą odebrać za przedłożeniem kwitów zastawnych od liczby porządkowej 20079 do 22320 najpóźniej do 3. maja rb., w przeciwnym razie przypadają one w udziale miejskiej administracji ubogich.

— Znalaziono na Zielonym Rynku torebkę z zawartością. Odebrać można u p. Skrobala Rybaki 30, pomiędzy 4 a 6 po południu.

— Znalazłono czarna portmonetkę z pieniędzmi. Odebrać można w restauracji p. Andrzejewskiego, św. Marcin 3.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— Teatr Polski pod kierunkiem Ludwika Dwibzhańskiego.

We Wrześniu: w poniedziałek 3. lutego: „Mąż z grzeszności“ Abrahamowicza i Ruszkowskiego — we wtorek 4. lutego: „Na zawsze“ L. Rydla — w czwartek 6. bm. „Warszawianka“ i „Sędziowie“ St. Wyspiańskiego.

W Strzałkowie: w środę 5. lutego: „Na zawsze“ dramat w 4 aktach L. Rydla. Dalsze przedstawienia: w Szamotulach (8. 9., 10. i 11. lutego): w Obornikach, Rogoźnie i Wągrowcu.

— Tarnowo. (Na cel dobroczynny) W Tarnowie, pow. poznański zachodni, odbył się Bazar na cel dobroczynny. Zebrano ogółem 8004.0 mk. Stojąc się do życzenia wyrażonego przez uczestników „Bazaru“, przeznaczono większą część dochodu na cele Wojska Polskiego. Suma w wysokości mk. 6752.— została wypłacona na ręce Naczelnicy Rady Ludowej, mk. 100.— przekazano p. Drowej Głowackiej, św. Marcin, na Bezdolnych, a mk. 252.56 p. Drowej Kapuścińskiej za sprzedanie kalendarzy narodowych. Najszersze podziękowanie za niestrudzoną pomoc i opiekę nad Bazarom należą się ks. proboszczowi Jaroszewi i siostrze jego, mieszkającym Tarnowa za ich ofiarności i hojności, również całemu ziomianstwu i włościom okolicznemu za liczne datki i przysyłanie produktów żywnościowych.

Aniela Wiktorowa Szoldrska. (Pogrzeb bohatera.) W piątek, dn. 24. bm. odbył się tutaj uroczysty pogrzeb konnego strzelca Piotra Moecka, poległego w walce pod Szubinem. W smutnej i tak podniosłej uroczystości, rozpoznać przemówieniem p. aptekarza Kittera w domu załoby, miasto i okolica wzięły liczny udział. Po solennej mszy św., ks. prob. Kalkowski wstąpił na kazalnicy i przemówił na cześć młodzińca, pierwszego z obywateli mosińskich, który w obronie świętej sprawy poniósł śmierć bohaterką, poczem żołnierze na barkach unieśli trumnę z kościoła. Otoczyli ją dziewczęta w bieli z wieńcami i orszak żałobny ruszył w kierunku cmentarza, ulicą, która położył niedawno temu, w pamiętnym dniu Nowego Roku kroczyl na czele tej samej rzeszy ludu z pieśnią na uszach i z sztandarem w ręku w radosnym pochodzie. Jak wtedy z wszelkich okien powiewały chorągwie narodowe — bohaterowi na chwałę! Nad grobem towarzyszy broni p. Wienckowski opowiedział przebieg potyczki w ciągu której sp. Piotr Moeck, walcząc w pierwszym szeregu, zginął ugodzony śmiertelnie w brzuch. Wkrótce ziemia pokryła doznane szczytki dzieł jego żołnierza, druhowie nad święta mogiłą dali trzy salwy honorowe i tłumy rozeszły się powoli, ale w ślad za nimi słwo wspomnienie tego, który niosąc młode swe życie w ofierze, czynem dowiódł, iż nie na darmo ślubował bronić ojczystej ziemi „do krwi ostatniej kropli z żył“, a pozostałym dał przykład chwalebny jak prawy Polak te słowa pieśni poimnie.

— Pleszew. (Objawy wódzienia.) W sprzeczce o prace uderzył robotnik Walczak z Kucharek urzędnika gospodarzowego Walentego Pyka z Czeczka widłami od mierzwy z tyłu w głowę, a gdy ten się odwrócił, uderzył go jeszcze 2 razy zadając mu przylet 4 ran w głowę. Urzędnik po 3 godzinach umarł. Jest to zajęcie tem smutniejsze, że zmarły wrócił niedawno z wojny po 4-letnich trudach. Zabójcę nie minie zasłużona kara.

— Września. (Sp. Mieczysława Bialeckiego.) W walce za sprawę Polski poległ pod Szubinem m. i. słuchacz fil. uniwersytetu wrocławskiego, dziecko wrzesińskie, Mieczysław Bialecki. Społeczeństwo żubowało znów o jedną silę umysłową, szerszemu ogółowi wprawdzie mniej znana, ale niepospolita i głęboka. Kierunek myśli B. nie pozwalał mu na głośną pracę wśród wiru zwycięstwa. Silny i niezależny duchem, kochał wszystkich, wielkich i małych; każdemu, z kim choć chwilę tylko przebywał, wdzierał w głąb duszy, każdego rozumiał, każdego podnosił, w każdym dotykał siam najszlachetniejszych. Wieść serca wzywał własnym przykładem, uzdrawiał je — oto, co było celem i treścią jego życia. Prawdziwy demokrat w duchu Chrystusowym szedł wśród ludzi niby promień jasny i wesoły, z pieśnią na ustach, co każdy ból koła.

— Żerków. (Przedstawienie.) Stwierzeniem Konferencji Pań. Tow. Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbyło się tutaj trzykrotne przedstawienie „Jaselek“, wykonane przez dzieci szkolne. Ku ogólnemu zadowoleniu licznie zgromadzonej publiczności wywiązała się dziatwa doskonała ze swego zadania, zyskując burzę oklasków. Sala była za każdym razem przepelniona. Zebrano blisko 2000 mk. Czysty dochód przeznaczono na rzecz Sióstr Miłosierdzia naszego miasta.

— Osieczna. (S. p. Franciszek Wlodejewski.) 12. bm. polecił na naktce sp. Franciszek Błażejewski, z zawodu stolarz i bywał w Osieczce. Dzień przedtem pospieszył bohaterzy odeszły, a na ich czele sp. Błażejewski do odparcia tuż pod miastem Osieczna załadowano się wozem. Chociaż prawie bez żadnej broni w ręku, usiłował się odbronić nie-

